

KURJER WARSZAWSKI

D. 6. Marca. — Rok 1835.

Piątek.

Nr 63

Jutro, S. T. masz z Akwinu.
Pierwsza Kwadra.

Petnacy Obowiazki Woennego Jenerat-Policmajstra czynnej Armji i Wice-Prezydenta M. Warszawy. Wzywa wszystkich właścicieli Dorożek i Remiz wysyłanych na naiem wtutejszem mieście, ażeby najdalej do d. 15 b.m. włącznie zgłosili się po nowe konsensa i numera na rok bieżący ustanowione, i wnieśli do kassy miejskiej opłatę od tegoż proceduru ustanowioną; gdyż w przeciwnym razie sami sobie winę przypiszą, gdy zaraz po oznaczonym terminie wszystkie dorożki i remizy w nowe konsensa i numera niezaopatrzone, zostaną przytrzymywane, i z takowemi postąpieniem będzie stosownie do przepisów. Życzący sobie uzyskać konsens, zgłosić się winien do Kommissarza policji tego cyrkułu w którym mieszka, gdzie po ściśtem zrewidowaniu dorożki, koni, zaprzęgu, oraz liberji, i po znalezieniu wszystkiego w dobrym stanie, wydaną będzie kwalifikacja, z którą przybędzie do ratusza do Bióra Policji, gdzie otrzyma upoważnienie wniesienia do kassy należności konsensowej, poczem wydany mu będzie numer nowy, i konsens w formie iak roku zeszłego na jasno niebieskiem dnie liczby zcyuy odlane; z 2giej zaś strony dno biało polakierowane; przytem ostrzeżę się wysyłających na naiem dorożek: 1) Że kto kilka wysła dorożek, na każdą oddzielny winien posiadać konsens i numer. 2) Że opłaty półroczne, kwartalne, lub miesięczne przyjęte być nie mogą, tylko całoroczna od razu. 3) Że właściciele dorożek winni obznajmiać powożących z przepisami w konsensach wyłuszczone, i do zachowywania tychże iak najściślejzego napominać. 4) Numer winien być w 4ch miejscach na dorożce, wyraźnie wymalowany, z tyłu zaś na plecach na mocnym rzemyku zawieszony, widocznie, i pod żadnym pozorom zdejmowanym być nie może, a to pod karą tak na po-

wożącego, iako też właściciela. 5) Numeru nikomu zdierać, a tem bardziej zabierać nie wolno, i jeżeli powożący komu uchybi, dosyć jest zapisać sobie numer i zgłosić się być do najbliższego Kommissarza cyrkułu: być wprost do Bióra Policji w ratuszu, a niezwłocznie sprawiedliwość wymierzoną zostanie; zabierający zaś samowolnie numer, sam sobie winę przypisze, gdy wszelkie szkody z niewysyłania dorożki dla zatrzymanego numeru wynikające, prawnie wynagrodzić będzie obowiązany; albowiem ani na chwilę dorożkarzom bez numeru wyjeżdżać nie wolno. 6) W końcu ostrzeżę wszystkich Malarzy iako też Lakierników, iż numerów dorożkarskich, nikomu bez wyraźnego na to upoważnienia Bióra Policji dorabiać nie wolno, a to pod odpowiedzialnością prawem przepisaną; mają więc majstrowie rzeczonych profesji sporządzenie takowych czeladnikom i uczniom swoim, za których są odpowiedzialni iak najmocniej zakazać. Dla tem łatwiejszego rozróżnienia numerów sfałszowanych, numera w Biórze Policji wydawane, opatrzone będą z drugiej strony podpisem jednego z Oficjalistów wspomnionego Bióra. — Jenerał-Major *Storozhenko*. Sekretarz *Greuve*.

W szpitalu *Braci Miłosierdzia* (Bonifratrów) w Warszawie utrzymywano i leczono w upłynionym 1834 r. obłąkanych na umyśle osób płci męskiej 144, z tych wyleczono 64, na łono Rodzin i do innych Szpitali oddano 5, umarło 14, razem osób 83, zostało z dniem 31 Grudnia 1834 osób 64. Między znajdującemi się tego roku, było Rzemieślników 26, Obywateli miejskich 18, Służących 14, Urzędników 12, Włościan 11, Wyrobników 10, byłych Wojskowych niższych 9, byłych Oficerów 7, Artystów różnych 6, Duchownych 5, Niewiadomego stanu 5, Obywateli wiejskich 4, Uczniów

4, Nauczycieli 3, Dzieci 3, Prawników 2, Literat 1, Chirurg 1, Kupiec 1, Szylnik 1, Żebrak 1. Z 14 zmarłych skończyło życie na ogólne wycieńczenie 6, na apoplexję 1, na konwulsje 1, na suchoty płucowe 2, na gorączkę nerwową z otyłością 3, na zapalenie mózgu 1. — W dniu 5 b. m. jako kończącym ciągnięcie 2 klasy 45 Loterii, znaczniejsze wygrane padły iak następuie: Złp. 50,000 czyli główna wygrana w tej klasie, padła na Nr 21,157, los 3 częściowy wzięty w Kantorze Horowicza w Lublinie, zł. 4000 na Nr 65,473 u Bluma i Jabubowskiego, zł. 2000 na Nr 25,833 u Epsteina, zł. 1500 na Nr 55,651 u Bluma i Jakubowskiego, zł. 1200 na Nr 27,178 u Remera w Hrubieszowie. Po zł. 1000: Nr 14,681 u Silberberga w Gąbinie, Nr 32,824 u Bluma i Jakubowskiego, Nr 36,479 u Korngolda, Nr 37,019 u Ginsa w Kaliszu, Nr 38,289 u Wiemana, Nr 43,257 u Bersona, Nr 44,803 u Erlicha w Lublinie, Nr 53,883 u Rozenberga w Dubieniu, Nr 56,132 u Wiemana. — (Ar. na.) Od lat kilku nieprzekraczając przyjętego zwyczaju, zwiedzałem Bal *Willanowski*, nigdy przecież nie zdarzyło mi się widzieć tak porządnie odnowionych salonów, tyle przysposobienia, rychłej usługi i tanności, iak w roku bieżącym i we wszystkim, bezstronnie mówiąc, widać było chęć Gospodarza bezinteresowną, aby przybywające tam osoby wesoło zakończyły karnawał; szkoda tylko że czas słotny i zimny niedozwolił mieszkańcom miasta tę przyjemną zwiedzić okolicę, by mogli się przekonać o istocie mego doniesienia. J. L. P. — (Ar. na.) Wyczytawszy w wczorajszym Kurjerze równie zaszczytne iak pochlebne dla mnie wezwanie łaskawych Amatorów, za obowiązek poczytuję donieść, iż woła Jch skutecznie w przyszły Pomiedziątek. *Molduano*. — Wczoraj w wielkim Teatrze po Melodri: *Jest temu lat 16*, przywołani Panny *Zuczkowska*, *Lidenmann* i *J. P. Wcrowski*. — Użycie gazu do oświetlenia gmachów i całych ulic, w Anglii biorące początek od roku

1800 u nas świeżo teraz po raz pierwszy do rękodzielni machin i wyrobów żelaznych Braci *Ewans*, przy ulicy S. Jerskiej zaprowadzone zostało. Nowość nieznanego dotąd w Warszawie zakładu, zwabia tam co wieczór prawie osoby ciekawe, którym znana uprzejmość właścicieli oglądania wszelkich szczegółów dozwala. Gaz palny (wodород węglowy) nie z węgla kamiennego, iak w Anglii, lecz ze smoły iest tu wydobywany. Zbiera się w ogromnem naczyniu (gazometrze) z którego do wszystkich sal i warsztatów, około 200 ludzi zatrudniających, do kantoru i przyległych pomieszczeń prowadzony iest za pomocą rur blaszanych. Oświetlenie następuje około godziny 6 w jednym okagmieniu i czarodziejski sprawia widok. Z wszystkich przysposobionych do tego otworów (lamp) wytryska iasne, czyste, miłe oku światło, niedające ani kopciu, ani złej woni. Naoczne przekonanie o korzyściach tego wynalazku, pobudzi zapewne przedsiębiorców do rozciągnięcia go i do innych główniejszych części tutejszej stolicy. — W zeszłym tygodniu Obywatel przejeżdżający przez Warszawę, przechodząc główną ulicą, zastanowił się przed magazynem i z uwagą przypatrywał się rycinom ślicznych twarzy rozmaitych Pań i Panien; w tem cznie, że w tego kieszeni surdutowej coś iest obcego; ogląda się nagle i postrzegachtopaka. Zaczyn podróżny rzecze: „Malec, że rozpoczynasz swe życie, tak młody a już zabierasz się do kradzieży, Bóg cię ukarze, wstydz się!“ na to mały zbrodniarz wcale niezmieszany odpowie: „to Pan wstydz się, przyjechałeś do miasta a nie niemasz w kieszeni“ i uciekł. Podróżny podaje opis tego zdarzenia dla przestrogi, aby iego Koledzy niebardzo się zastanawiali przy pięknych twarzyczkach.

Francja. — Karliści Hiszpańscy często otrzymują rozmaite wsparcia tak w pieniądzech iak w broni z Włoch morzem, czemu usiłują przeszkadzać okręty francuskie. — Król francuzów nagle zachorował, lecz wkrótce wrócił do zdro-

wia. — Portret Infanłki Hiszpańskiej otrzymał *Xię Orleański*, co wznowiło wieść że się z nią ożeni, lecz przytem mówią iż ma się żenić z jedną z *Xżniczek Niemieckich*. — Dzienniki Paryżkie są napełnione uwagami o zmianie Ministrów.

Anglja. — Niektóre gazety Londyńskie ubolewają nad terażniejszym rozdwojeniem Anglików, przewidując szkodliwe skutki dla tego kraju. — Mówią, że Jenerał *Sebastjani* połączy się z Hrabią *Potso di Borgo* w zdaniach i działaniach dyplomatycznych.

Rozmaitości. — W Wiedniu wyszło dzieło muzyczne pod tytułem: *Chorał gregorjański rytualny* etc. przez Xiędza Jana Jarmusiewicza. W obszernej przedmowie Autor wiele mówi o muzyce w ogólności, także i o polskiej, iak następuje: „Krolowie Polscy robili znaczne fundusze na utrzymanie muzyki kościelnej, tudzież codziennego śpiewania psalmów w różnych kościołach. Zygmunt I, lubił muzykę. Monarcha ten sprowadził kapelę włoską roku 1523. Jeszcze przed Zygmuntem I kwitnęła w Polsce muzyka; sam Grzegorz z Sanoka, Arcybiskup Lwowski, był jej przyjacielem i znawcą. Zygmunt August był wielkim przyjacielem muzyki; za jego panowania wstawiło się wielu muzyków polskich: Marcin ze Lwowa, kompozytor muzyki kościelnej, Wacław z Szamotuł, kapelmistrz nadworny, Sebstjan z Fulsztyna; za Zygmunta III wstawił się Krzysztof Elaban, muzyk nadworny i kompozytor. Później byli sławni: Paligonjusz i Zeński, okłótych Starowolski wspomina. Wielu ćwiczyło się w Rzymie, iak np. Krzysztof Kickier, Adam Worka, Mosiążek. Słynęli także: Jan z Wierzbkowic, śpiewak, Mikołaj Gomułka, kompozytor do psalmów Kochanowskiego, wreszcie Wawrzyniec Brzeska. Z Xięży wstawili się muzyką: Buchowski Benedyktyn, Jan Brand Poznanińczyk, będący Rektorem Lwowskiego Jezuitckiego kolegium, kompozytor muzyki kościelnej. Sławni Poeta Sarbiewski był także dobrym muzykiem. „Dalej mówi o Janie Palestry-

na i Grzegorzu Allegri, włoskach, którzy najbardziej przyczynili się do wydoskonalenia muzyki kościelnej, i wymienienia późniejszych kompozytorów onejże. W ostatnim wreszcie (§ 51) rozdziale wylicza artystów 18 i 19 wieku, którzy naukę harmonji wydoskonalili, a między tymi z 19go Polaków: Kar: Lipińskiego, Elznera, Kurpińskiego, Serwaczynskiego, Jackowskiego, Mireckiego i Alberta Sowińskiego. Szymonowską opuścił autor!! — Czytamy w dziennikach Paryżkich, mieszkańcy wyspy *Sgo Ludwika* mieli znowu zabawną scenę. Pewien małżonek, okłótym wiadomo było, że jest pod pantoflem żony, a ta pod względem wierności małżeńskiej nie najlepszą miała sławę, i do tego stopnia nad mężem posuwała panowanie, że biedak z sięcami nie raz wychodził z kłótni małżeńskiej, obwołony był na ośle, twarzą do ogona obrocony i miał na szyi zawieszoną tarczę, na której napisane były wyrazy: „Bity, a jednak kontent.“ Dopiero gdy władze rządowe wdały się, zakończono to śmieszne widowisko. Podobne publiczne obwołanie na oślach, małżonków zostających pod pantoflem żon swoich, jest dawnym zwyczajem w niektórych częściach Francji. — Pewien fabrykant fajansów w Paryżu wyrabia na dnach talerzy, półmisków, waz it. p. historjā wszystkich nowszych narodów w obrazach, tak, że teraz przy iedzeniu nawet nabywać można wiadomości historycznych. (R. L.)

PRZYIECHALI DO WARSZAWY.

Rautenstrauch Weronika Jenerałowa z Międzyrzycy, Woroniecki Xię z Gliniek, Mikorski Jan Hr. z Słubie, Derszeni Jan Sekretarz N. Cesarza Austrii z Wiednia, Marcinkowski Jgn: Dzie: z Polaków.

DONIESIENIA.

W dniu 25 Lutego (9 Marca) 1835 r. w Warszawie przy ulicy Danielewiczowskiej w domu Nr 620, Kanapy, Krzesła, Stółki, Srebra, Garderoba mezbka, it. p. i inne rozmaite ruchomości przez publiczną Licytacją, niezawodnie sprzedaniem zostają. *Edward Marjowski K. T. C. W. M.*

Sekwestrator Obwodowy Warszawskiego. Namocy Reskryptów W. Kom: Obwo: Wex: z d. 23 Sty-

oznia r. b. Nr 1331 i z d. 15 Lutego r. b. Nr 1386
 uwiadamia, iż na satysfakcja zaległych należyto-
 ści Skarbowych i kosztów Sekwestracji, wypuszczo-
 ne będą wienoroczną dzierżawę w Biorze Obwo-
 Warszaw: z następujących Realności Dochody 1.
 Z Propinacji na Czystem w d. 14. Z Propinacji na
 Kamionka i Łąki około morg 20, w d. 17 m. r. b.
 o godzinie 10 rano. *Grabowski.*

Wyczytawszy w Kurjerze Warszawskim, że Pan
 Wujeicki Dzierżawca Dóbr Kozłowa moich Dzie-
 dzicznych, ma zamiar też Dobra subarendować, o-
 świadeżam, że o rozwiązanie tego Kontraktu dzier-
 żawnego z nim stosownie przedstawiając kroki.

Leopold Ejsymont.

Podpisany Zawiadamia każdego, iż na stałe mie-
 szkanie wyjeżdża do St. PETERSBURGA; ktoby
 mógł mieć pretensję, raczy się zgłosić pod Nr
 2768, przy ulicy Aleksandra. *Danjan Knusman*
Fabrykant Bronzów.

W domu przy ulicy Miodowej pod Nr 490 sprze-
 daną zostanie Dystylarnia z wszelkimi narzędzia-
 mi i rekwizytami; po niedły Mikotaiu Kon. Licy-
 tacja zacznie w dniu 9 m. r. b. o godzinie 4tej po
 południu. *Edward Marjewski Komornik.*

Dnia 3 Marca r. b. po godzinie 8 wieczorną w
 domu pod Nr 726, przy ulicy Orlej, skradzione
 zostały 4 ŁYZECZKI srebrne od Kawy z cyfrą
 J. D. zupełnie nowe, ktoby takowe wyszedł i w
 domu rzeczonem złożył, odbierze nagrody zł: 12.

KWOTA złp: 10,000 zabezpieczona na Summie
 złp: 130,000 na Dobrach w tutejszem Wdztwie na
 pewnej hipotece ulokowanej, od której dłużnik
 procent miesięcznie punktualnie płaci, jest o zby-
 cia, lub w zamian na Kolonję w bliskości Warsza-
 wy będącą. Ktoby sobie nabycia takowej życzył
 raczy zostawić swój Adres w Ryнку Starego Mia-
 sta Nr 62, u P. Kobyleckiego.

W dniu 5 b. m. między godziną 6 i 7mą wieczor-
 na Krakowskim Przedmieściu na przeciw Saskie-
 go Placu, z Pojazdu wyjęto lub wylecieli zawinię-
 te w serwecie REIESTRA Gospodarskie z 4ch Książ-
 żek rozmaitych papierów złożone. Kto je znalazł i
 odda do Drukarni Kurjera, niezawodnie zł: 18.
 nagrody otrzyma.

Następujące LISTY ZASTAWNE z Kuponomi:
 Lit: C. Nr 177,376, 13,362, 69,408 i 99,932 po zł:
 1,000. Lit: E. Nr 47,733 na zł: 200, niżej pod-
 pisanemu właścicielowi skradzione zostały, który
 przedsięwziął już stosowne kroki poszukiwania,
 uprasza się przeto wszystkich aby w razie deszcze-
 żenia którego kolwiek z Listów wymienionych w
 nabywaniu takowych mieli się na ostróżności, za-

dnego bowiem z nich użytku spodziewać się nie
 mogą, albowiem zapšlo podanie do Duplikatu.
 Warszawa d. 5 Marca 1835 r. *Jakob Krzyżow-
 ski* Wikariusz przy Kościele Parafjalnym w Kra-
 snosielen Obwodzie Przasnyskim Woja. Płockiem.

JAKÓB ŚWIECICKI rodem z Miasta Augustow-
 wa, lat 35 letczy, wzrostu dobrego, włosów czar-
 nych kędziorowatych, łysy, twarzy ściągłej, oczu
 piwnych, nosa dużego; zaciągnął się w czasie Re-
 wolucji 1830 r. do Pułku 7go Ułanów Augustow:
 Szwadronu 3go, Plutonu 1go Karabinjeri, o któ-
 rym żadnej wiadomości niema. Ktoby miał jaką
 wiadomość o życiu lub śmierci, raczy donieść Po-
 czątą na koszt jego Żony Antoniny Świecickiej przy
 ulicy Bieleńskiej pod Nr 601, za co będzie wdzięczną.

W dniu 2 lub 3 b. m. zgubionym został
 Puljares skórkowy ze srebrnym Ołówkiem,
 różnemi Notatkami i 2ma 1/10 częściami
 do 2 Klasy Lot: Klas. Kto to wszystko odda
 na ulicę Leszno wprost Kościoła Nr 722, na 1ste
 pietro, oprócz wdzięczności otrzyma nagrody zł: 6.

Osoba idąca wczoraj z Nowego Świata, przez
 Krak: Przed: Trebacką i Nowo-Senatorską ulicę,
 a z tamtą na Rydzynę, zgubiła mały MEDALJO-
 NIK oprawny w złoto, ze szkłem po obu stronach,
 zawierający wiązanke Włosów ciemnych. Przy-
 wiązując wielką cenę do tej pamiątki, uprasza ś-
 kawego znalazcę o oddanie jej do Drukarni Kor-
 respondentu, za co otrzyma nagrodę przewyższają-
 cą wartość onej, to jest złp: 48.

Jutro u Maiewskiego przy ulicy Bednarskiej.
 SNIADANIE: Szezupak z chrzą; Stokfisz; Sandacz
 po radziw: i ziała; Karp po królew: i smażo; Lin,
 Okoń holender; Karaś z biszame: śmietano: i smażo;
 Pieczeń węgier: z masłem szczypioro: Połędwica
 poluzar; Potrawa z pulard, Cynadry, Pierogi le-
 niwi. OBIAD: Zupa ryb: ze śmie: i Krupnik litew:
 Szukamiesia 2ka, Nóżki cielece smażo; Ryba na
 pieczyście. Pierogirus. KOLACJA: Kotlety, Ryby.

Jutro u Rogaskiego przy ulicy Długiej Nr 550.
 SNIADANIE: Szezupak po żydowski, Sandacz z
 zosem, Okoń ziała; Karp z zrusztu, Lin z sosem
 i smażo; Prosie z różną, Połędwica z kapus: brunat:
 Zrazy polskie z chłpską kaszą, Pierogi ruskie z
 z pieca ze śmietaną, Rozbrat, Zupa ryb: i grzyb:

Dziś w Kawiarni w domu Miku'skiego na rogu
 ulic Senatorskiej i Bieleńskiej, wykonana będzie ni-
 zyka wokalna i instrumentalna przez Panny Hessen.

Dziś rano zimna stop: 3. Wczoraj w połu: ciepła 3.
 TEATR WIELKI. *Jutro Młyn Djabelski.*